

Klasa III

„Paweł i Gawel” Aleksander Fredro

Paweł i Gawel w jednym stali domu,
Paweł na górze, a Gawel na dole;
Paweł, spokojny, nie wadził nikomu,
Gawel najdziksze wymyślał swawole.

Ciągle polował po swoim pokoju:
To pies, to zając - między stoły, stolki
Gonił, uciekał, wywracał koziołki,
Strzelał i trąbił, i krzyczał do znoju.

Znosił to Paweł, nareszcie nie może;
Schodzi do Gawła i prosi w pokorze:
„Zmiłuj się waćpan, poluj ciszej nieco,
Bo mi na górze szyby z okien lecą”.

A na to Gawel: „Wolność, Tomku,
W swoim domku”.
Cóż było mówić? Paweł ani pisnął,
Wrócił do siebie i czapkę nacisnął.
Nazajutrz Gawel jeszcze smacznie chrapie,
A tu z powały coś mu na nos kapie.
Zerwał się z łóżka i pędzi na górę.

Sztuk! Puk! - Zamknięto. Spogląda przez dziurę
I widzi... Cóż tam? Cały pokój w wodzie,
A Paweł z wędką siedzi na komodzie.

„Co waćpan robisz?” „Ryby sobie łowię”.
„Ależ, mospanie, mnie kapie po głowie!”
A Paweł na to: „Wolność, Tomku,
W swoim domku”.

Z tej to powiastki morał w tym sposobie:
Jak ty komu, tak on tobie.